

# PRZEMYSŁOWIEC

TYGODNIK POPULARNY DLA SPRAW TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Wychodzi w każdą sobotę rano.

**Prenumerata wynosi:** W AUSTRYI: miesięcznie K 1'20, kwartalnie K 3'50, rocznie K 14'—. W NIEMCZECH: kwartalnie M 3'50, rocznie M 14'—. W KRÓLESTWIE POI SKIEM: kwartalnie koron 4'—, rocznie koron 16'—.

NUMER POJEDYNCZY 40 hal.

**Redakcja i Administracja:** Lwów, ulica Akademicka 1. 26.  
Telefon Nr. 806.

Filia na Kraków: Agencja Grodzka 50.

**ZASTĘPSTWO NA KRÓLESTWO:** Księgarnia E. Wende i Sp.  
Warszawa (Krakowskie Przedmieście 9).

**Ogłoszenia:** od miejsca wiersza jednej szpalty drobnym drukiem (petit) 40 hal. Przy zamówieniach kwartalnych lub rocznych znaczny opust. — Pomieszczenie FIRMY w rubryce „Co i gdzie wyrabia się w kraju?” za jeden wiersz na rok cały (52 razy) K 5'—, na pół roku K 3'—.

Prenumeratę przyjmują wszędzie biura dzienników i księgarnie oraz Administracja „PRZEMYSŁOWCA”, Lwów, przy ulicy Akademickiej 1. 26.

PRZEDRUK JEDYNIĘ ZA PODANIEM ŹRÓDŁA.

**Redaktor naczelny:** inżynier cywilny **Edmund Libański.**



## TREŚĆ:

1. **Zmiana ustawy naftowej.**
2. **Sprawy przemysłowe.** Chów drobiu w Galicyi.
3. **Sprawy techniczne.** Rozwój techniki maszynowej w przedziałniach bawełny (c. d.).
4. **Wynalazki i konkursy.** Konkurs. — Dział patentowy.
5. **Głosy z kraju.** W sprawie Centralnego Związku fabrycznego.
6. **Sprawy kobiece.** Settlementy kobiet.
7. **Kronika techniczno-przemysłowa.** — Pierwsza szkoła przemysłowa żeńska w Przemysłu „Pracy kobiet”. — Wystawa rolniczo-przemysłowa w Nowym Sączu. — Kapitały francuskie w Rosyi i Królestwie polskiem. — Meble stalowe. Siła elektryczności.
8. **Pytania i odpowiedzi.**
9. **Bibliografia.**
10. **Nadesłane.**
11. **Z różnych dziedzin.** Ekonomiczny ustrój mieszczaństwa w miastach dawnej polski (*dr. Z. Daszyńska-Golińska*) (c. d.).
12. **Korespondencja Redakcyi.**
13. **Fejleton.** Olbrzymi przemysłu (c. d.).



## Zmiana ustawy naftowej.

Niedawno doniosły dzienniki, że odbyła się ankieta przemysłowców naftowych, zwołana przez Wydział krajowy celem przedstawienia sejmowi projektu noweli do ustawy naftowej. Referent p. Gąsiorowski opracował obszerny elaborat, którego tenorem było żądanie ograniczenia ruchu kopalnianego w Galicyi, gdyż przemysł naftowy walczy obecnie z wielkimi trudnościami z powodu znacznej nadprodukcji. Próbowano rozmaitymi sposobami zwalczać te trudności przez budowę niezliczonych zbiorników, przez podnoszenie w szalony sposób cen naftowych w kraju, żeby móżdż znaczne ilości nafty ze stratą wywozić za granicę. Lecz wszystkie te środki okazały się w rękach dzisiejszych kierowników spraw naftowych jako nie wystarczające. Najważniejszą przyczyną hyperprodukcji było istnienie wielkiej ilości małych kopalń, które w tym roku miały przeszło połowę produkcji ropy w Borysławiu.

Hyperprodukcja spowodowała niżkę cen ropy i ogromne koszty na inwestycje — które jednak okazały się jeszcze nie wystarczające, gdyż nadprodukcja istnieje jeszcze, — a trudno budować ciągle nowe zbiorniki na tę część ropy, która nie ma zbytu.

Wobec tego referent ankiety pan Gąsiorowski proponuje, żeby ograniczyć ruch kopalniany w ten sposób,

żeby ustawą krajową oznaczyć pewne minimum obszaru kopalnianego i tem samem utrudnić powstanie drobnych kopalń, które tyle sprawiają kłopotów.

P. Gąsiorowski proponował jako minimum obszar o 50.000 m<sup>2</sup>, w dyskusyi zredukowano go jako zbyt wygórowanego do 8000 m<sup>2</sup>.

Wybrano również komitet, który ma bliższe szczegóły obu noweli opracować.

Przypatrzmy się teraz ewentualnym skutkom takiej ustawy:

Ruch kopalniany bezwarunkowo się zmniejszy, przynajmniej na razie, a zmniejszy się kosztem prawie wyłącznie przemysłu krajowego, — gdyż małe kopalnie są przeważnie w rękach krajowych przedsiębiorstw. — Kapitał tych przemysłowców nie wystarczy do zakontraktowania i eksploataowania wielkich obszarów, jak to wymaga projekt. Będzie on musiał zwrócić się w innym kierunku i stracić nadzieję odegrania większej roli w przemyśle naftowym, stracić możność stać się wielkim kapitałem, którego tak bardzo potrzebujemy.

Gdy znikną małe kopalnie, stracą swoje dochody przedsiębiorcy wiercniczy, stanowiący kapitał i pracę tylko krajową, gdyż większe kopalnie jedynie w rzadkich wypadkach oddają wiercenie szybu w akord, zwykle zaś wiercą we własnym zarządzie.

Upraszamy uprzejmie o powoływanie się przy zamówieniach na ogłoszenia „Przemysłowca”.

Projekt przynosi również szkodę własności ziemskiej, która tytułem procentów brutto partycypuje w przemyśle naftowym i przy ograniczeniu projektowanym miałyby trudności w zbyciu swoich terenów.

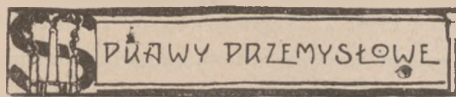
Najsilniej skutki projektu odbiłyby się na robotnikach naftowych, gdyż ze zmniejszeniem ilości kopalń, wiele pozostanie bez pracy; zarobki ich, dotąd dobre, uległyby zapewne redukcji, raz z powodu zmniejszenia się konkurencji między kopalniami, i większej podaży rąk roboczych, powtóre dlatego, że w większych kopalniach robotnicy są gorzej płatni i gorzej traktowani. Zresztą dużo robotników jest równocześnie właścicielami małych terenów naftowych, które według projektu dopiero po trudnych i kosztownych zabiegach celem komasacji przedstawićby mogły przedmiot eksploatacji.

Redukcja ilości kopalń na zasadzie, jak ją proponuje projekt (szczególnie wygórowane żądania p. Gąsiorowskiego) wyjdzie na korzyść jedynie banków wiedeńskich i niemieckich oraz innych zagranicznych kapitałów, które będą w stanie uczynić zadość wymogom projektu, wyzbywający ich nieprzyjemnych drobnych konkurentów. Dziwić się tylko należy, że rękę do przeprowadzenia takich projektów przykładają krajowe towarzystwo naftowe. Widocznie ma ono tyle wspólnego z krajem, co związek przemysłowy z przemysłem. Wątpię czy sejm galicyjski, skła-

dający się z właścicieli ziemskich zechce uchwalić projekt pp. Gąsiorowskiego i Ski, gdyż oni właśnie mają najmniejszy interes w tym, aby, np. ograniczono ich w swobodzie eksploatacji skarbów na swojej własnej ziemi.

Zresztą kraj nie miałby żadnej gwarancji, że na większych kopalniach czasami nie będzie istnieć taka sama hyperprodukcja i że cała komedia rozpocznie się na nowo z jeszcze innymi żądaniami, wtedy, gdy już przeważna ilość kopalń będzie w rękach obcych.

Miejmy nadzieję, że zamach na nasz przemysł zostanie należyta odprawą od społeczeństwa — które tę katowską robotę należycie ocenić potrafi. — Niech sfery zainteresowane szukają innych dróg. (Nafciarz.)



### Chów drobiu w Galicji\*).

Dzięki rozwojowi środków komunikacyjnych, postępowi nauk i techniki, świat cały i życie tak narodów jak i poszczególnych jednostek uległy w ostatnich dziesiątkach lat nader wielkim zmianom. Powstały całe nowe gałęzie pracy ludzkiej, powstały nowe zawody. Przemysł rozwinął się

\*) wedle pracy przedwcześnie zmarłego Dr. Henryka Mańkowskiego drukowanej w „Hodowcy drobiu“.

kolosalnie, handel przybrał inne rozmiary, a rolnicy muszą dzisiaj także inaczej pracować niż przed laty, jeśli chcą należyty zysk mieć ze swej pracy. Dawniej n. p. w Europie kwitnął chów owiec, dzisiaj, a raczej od lat 40 chów ten upadł, bo Australia wytwarza owce daleko taniej, tak, że może wełnę, pomimo znacznych kosztów przewozu, sprzedać po niższej cenie, niż hodowcy europejscy. Dawniej bydło trzymał gospodarz głównie na to, aby mieć nawóz, później, aby uzyskać mięso, a dzisiaj główną uwagę zwraca się na dochód z mleka. Duńczyk baczny, aby miał najwięcej masła z udojonego mleka, gdy tymczasem w Serbii dzisiaj jeszcze krów nawet nie doją, a głównie ciągną zyski ze sprzedaży bydła na rzeź. Taką to kolej przechodzi stopniowo chów bydła. A że te gałęzie gospodarstwa są nader ważne, o tem świadczą niektóre kraje. W Belgii, chów gołębi listonoszów przynosi rocznie miliony, we Francji i Anglii chów królików również obficie się opłaca, ba nawet chów kanarków mieszkańcom Harzu niepoślednie niesie zyski.

Nader ważne zwłaszcza wskazówki dają nam dane statystyczne o zapotrzebowaniu, przywozie i wywozie drobiu i jaj w poszczególnych krajach. Wskazują one, jak ważne znaczenie dla gospodarstwa kraju ma chów drobiu i jak wielkie pole otworem stoi, na którym miliony kraj zyskać może, a hodowcy poszczególni

Edmund Libański.

## Podbój atmosfery.

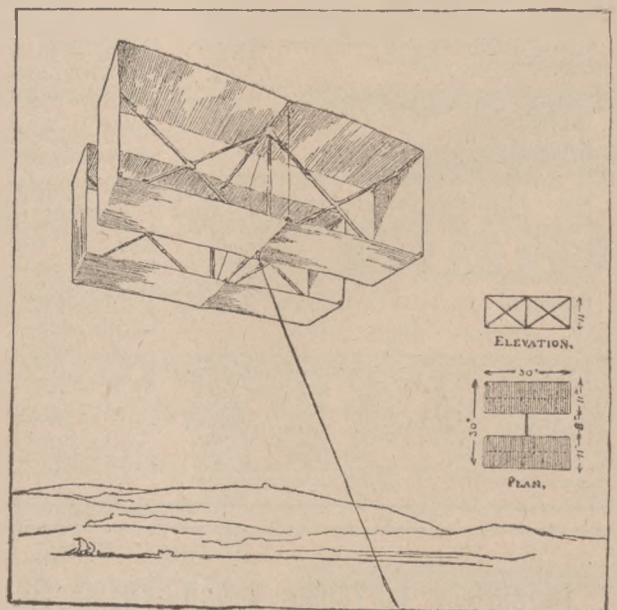
(Ciąg dalszy\*.)

### IV.

(Cyrano de Bergerac, — naśladowca Ikar — Leonardo da Vinci — pierwszy spadochron, — latający Besnier. — Eliaszy wóz — Katastrofa marquiza Bacquelle — Jaques Garnerin — nieszczęsny śmiałek — latawiec unoszący człowieka — aerostaty, latawce, maszyny latające i próby — zagadnienia lotu, ster i balans — maszyna Philipsa — wzlot Maxima, — latający człowiek — aparaty Lilienthala, lot sztuczny ze skrzydłami — nauka latania, — lot z motorem i śmierć Lilienthala — Pichler — sztuczny lot w Ameryce — Herring — Chanute — Wright — Langley — urzeczywistnienie lotu człowieka).

Wynalazcy zwrócili teraz swą uwagę na konstrukcję latawców. W r. 1876 niejaki Timmon w Anglii skonstruował latawca, który uniósł w górę... chłopaka. Latawiec trzymany na sznurku wznosi się, lecz tylko podczas wiatru, wtedy powietrze zgęszcza się pod nachyloną powierzchnię i ciśnie pod górę.

Przy maszynach latawcowych wywołuje się wiatr ten sztucznie zapomocą szybkiego ruchu. Aparat ma szereg nachylonych powierzchni płaskich, lub zakrzywionych, pełnych, lub przerywanych i motor dla pędu



Rys. 23. LATAWIEC HARGREAVE'A.

niezłe dochody, jeśli tylko racjonalnie hodować i gospodarzyć się będzie. Sąsiedzi nasi, Węgrzy spostrzegli to, zaprowadzili też u siebie wędrownych nauczycieli chowu drobiu, którzy objeżdżając cały kraj, pouczają ludność. Dalej rząd węgierski zaopatruje obficie w zasiłki towarzystwa hodowlane, nadające kurniki zarodowe rasowego drobiu lub jaja wylęgowe rolnikom. To też w Węgrzech kwitnie dziś chów drobiu i przynosi krajowi miliony z zagranicy a głównie z Niemiec.

Chów drobiu nawet w takim stanie w jakim jest u nas obecnie, ma dla kraju ogromne znaczenie, gdyż jest nader ważnym źródłem dochodów dla wielkiej liczby gospodarstw i jako jedna z większych pozycji w bilansie handlowym kraju, o czym świadczą daty statystyczne.

Handel drobiem i jego wytworami obejmuje następujące kierunki:

1. chów drobiu rasowego w celu sprzedaży rozplodników;
2. chów drobiu tuczonego sprzedawanego w stanie żywym lub jako sztuki bite;
3. chów drobiu chudego żywego do tuczenia, względnie wprost na rzeź;
4. handel jajami na spożycie i cele przemysłowe;
5. handel pierzem.

W miarę wzrostu oświaty i cywilizacji pierwsze dwa kierunki, jako zyskowniejsze biorą przewagę. W innych zaś warunkach, jak u nas, w Rosyi, Węgrzech, Serbii, Rumunii i indziej, handel ogranicza się na sprzedaży drobiu chudego, jaj i pierza.

W Austrii z wyłączeniem Wę-

gier przywóz i wywóz drobiu, jaj i pierza przedstawia się w r. 1903 na podstawie wykazów p. t.: „Ergebnisse der Statistik der Zwischenverkehrs“ w następujący sposób:

Drobiu żywego przywieziono za 9,526.66 1K wywieziono za 11,464.225 Kor.

Drobiu bitego przywieziono za 10,020.513K, wywieziono za 4.578.145 Kor.

Jaj przywieziono za 51,872.486 K, wywieziono za 107,341.597 K.

Pierza przywieziono za 6,184.326 K, wywieziono za 18,905.930 K.

Razem przywieziono za 77,603.986 K, wywieziono za 142,289.897 K, zatem razem wywieziono z Austrii za 142 milionów koron, a przywieziono za 77 milionów koron, czyli zagranica zapłaciła Austrii za drób, jaja i pierze kwotę 64,685.911 K, co stanowi już bardzo poważną rubrykę w dochodach krajów austriackich.

Drób żywy wywożono głównie do Niemiec (za 11 $\frac{1}{3}$  mil. K), przywożono z Węgier (4 $\frac{1}{2}$  mil. K), Serbii (3 $\frac{1}{4}$  mil. K) i mało z Rosyi (1 $\frac{1}{2}$  mil. K). Wywóz z roku na rok wzrasta.

Drobiu bitego wywóz za granicę głównie do Niemiec z powodu wysokiego dosyc cła jest mniejszy niż wywóz drobiu żywego, który jest dotychczas od cła zupełnie wolny. Drób bity sprowadzono głównie z Węgier za 9,771.113 K (w czym samych gęsi przeszło za 8 milionów K).

Jaja wywieziono do Niemiec (za 87,234.068 K), Anglii (za 9,798.700

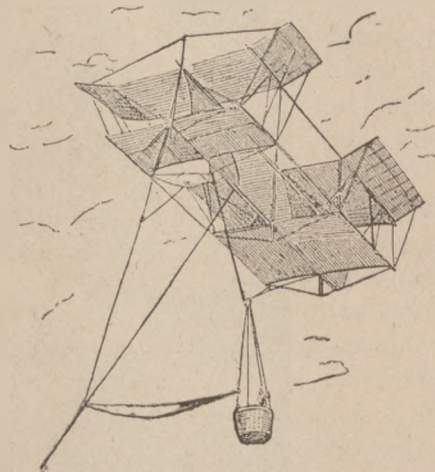
K), Szwajcaryi (za 5,121.828 K), wreszcie do Belgii, Francji, Holandii i Włoch w mniejszej ilości; sprowadzono zaś głównie z Rosyi (za 34,296.763 K), potem z Węgier (za 14,663.755 K) i Rumunii (za 1,199.190 K). Przewyżka wywozu jaj wyniosła w r. 1903 kwotę 55,469.111 K.

Przerobione białko i żółtko wywoziła Austria w r. 1903 wartości 256.575 K i to głównie do Niemiec.

Pierze wywieziono głównie do Niemiec (za 17,987.200 K), sprowadzono zaś z Rosyi (za 2,258.190 K) i Węgier (za 2,171.700 K). Przewyżka wywozu w r. 1903 wynosi 12,721.160 K.

Brak kontroli statystycznej ruchu handlowego między Galicyą a innymi krajami Austrii tudzież z zagranicą, niepozwala na dokładne zdanie sobie sprawy, jaki udział bierze nasz kraj w powyższym obrocie handlowym. Zaprowadzenie drobnej opłaty statystycznej przy wchodzie towarów do Galicyi i obowiązek dostarczania Biuru statystycznemu Wydziału krajowego wiadomości o towarach wychodzących z kraju i przywożonych do nas, nałożony na urzędy kolejowe stacyi granicznych, ułatwiłyby i umożliwiłyby nakreślenie bilansu naszego kraju, i dopiero wówczas z całą pewnością można by wiedzieć, co kraj nasz wywozi, względnie przywozi i wiele za to płaci, względnie wiele ma zysków. Wówczas wiedzielibyśmy z całą stanowczością jaką jest nasza go-

wprzód (śruby powietrzne, koła wiosłowe, lub wentylatory). Płaszczyzny pionowe nadają machinie stałość, poziome, podobne do ogona ptaków, nie dopuszczają kołysania, a ster nadaje odpowiedni kierunek.



Ryc. 24. LATAWIEC MILLETA.

W tym kierunku przeprowadzili uczeni i wynalazcy liczne doświadczenia, skonstruowano cały szereg pomysłowych urządzeń. Znaczny postęp zaznaczyły latawce s k r z y n k o w e z przedziałkami, skonstruowane

przez austrialskiego uczonego Hargreave (Ryc. 23). Takie elementy łączył on w system płaszczyzny, były albo płaskie ale lekko sklepione. Całość z 12 takich skrzynek doszła 0.9 m<sup>2</sup> powierzchni unoszącej. Latawiec ten dźwigał przy wietrze o pędzie 16.5 m w sekundzie (56 klm. w godzinie) ciężar 25 klg. sam zaś ważył 1.8 klg.

Dla lepszego wyjaśnienia podajemy tutaj cyfry objaśniające działanie ciśnienia wiatru.

	Chyżość w m na sekundę	Ciśnienie w klg. na 1 m <sup>2</sup>
Wiatr lekki	7	22
„ mocniejszy	11	30
„ pełny silny	23	75
Burza	37	180
Arkan	46	280

Ciśnienie to działając na ukośną powierzchnię rozdziela się na „pęd do góry“ (przeciwdziałający sile ciężkości) i „pęd w przód“ a więc cała powierzchnia wzbija się ukośnie.

spodarka, co trzeba zmienić, a co poprawić. Ale widocznie komuś zależy na tem, abyśmy nie znali stanu naszej gospodarki, bo inaczej mogłaby się Galicya wziąć do pracy i przestałaby być dobrym odbiorcą cudzych wytworów. Możeby pokazało się, że jesteście wyzyskiwani przez inne kraje austriackie.

Zebranie tych dat przedstawia znaczne a nieznane gdzieindziej trudności, mniej więcej wywozła Galicya drobiu za 1½ miliona koron,  
 jaj „ 35 „ „  
 pierza „ 3 „ „  
 razem za 39½ miliona koron.

Chów drobiu ma ważne znaczenie dla dobrobytu szerokich warstw ludności włościańskiej, oraz najniższych warstw kupieckich, gdy na nim kraj nie licząc konsumpcji miejscowej wewnętrznej, wywożąc zarabia rocznie około 40 milionów koron, t. j. mniej więcej dwa razy więcej niż na wywozie byłaby.

Bardzo znaczny ten zysk pieniężny nie jest jednak wynikiem umiejętnej i celowej hodowli drobiu, lecz pomyślnych warunków chowu u nas, miernej konsumpcji wewnętrznej i popytu z zewnątrz, zagranicą. Przy jakim takim podniesieniu chowu drobiu przez poprawę ras i lepsze pielęgnowanie, wywóz mógłby być bardzo znacznie spotęgowany przy równoczesnym zwiększeniu krajowej konsumpcji.

Według spisu drobiu, sporządzonego przy spisie ludności i zwierząt

domowych 31. grudnia 1900 roku było w Galicyi wszystkiego drobiu 7,754.870 sztuk, a mianowicie kur 6,878.377, gęsi 457.939, kaczek 285.315, reszta przypada na inne ptactwo domowe. Biorąc pod uwagę liczbę gospodarstw rolniczych u nas, z powyższych cyfr wypadaloby 7—8 sztuk drobiu na jedno gospodarstwo, dalej, że każda sztuka drobiu przysparza dochodu krajowi, nie licząc konsumpcji wewnętrznej, rocznie 5 koron 9 hal.

Warunki dla chowu drobiu są w Galicyi przeważnie bardzo pomyślne, bo ziemia urodzajna, klimat pomimo pewnej ostrości, nie zły, obfitość wód przedstawiających odpowiednie żerowisko dla ptactwa wodnego, uprawa zbóż, darząca drób swymi odpadkami, i szerokie pole wywozu. Dzięki też tym sprzyjającym warunkom mieliśmy wyżej wykazane zyski z chowu drobiu, które byłyby przynajmniej kilkakrotnie większe, gdybyśmy dołożyli więcej starania i trudu, gdybyśmy usunęli nadmierną ilość pośredników i sami zajęli się sprzedażą hurtową.



Inż. J. Littauer.

### Rozwój techniki maszynowej w przedzalniach bawełny. (C. d.)

Drugim narzędziem używanym w ręcznym przędzeniu jest kołowrotek.

Urządzenie kołowrotku jest następujące: na poziomej osi niskiej podstawy, umocowane jest lekkie koło linkowe, średnicy 60—80 cm, przez które przeciągnięta jest lina bez końca; wrzeczono leży poziomo, a lina obejmująca watałkę, wprowadza w prędką ruch obrotowy wrzeczono, gdy prawą ręką, zapomocą korby, kręci się koło linkowe. Przędnik lewą ręką wytwarza nić, — gotowy jej koniec przyczepia do wrzeczona i trzyma nić pod kątem do wrzeczona tak długo, póki udziela jej skretu, z chwilą zaś, gdy chce ją nawinać, zmienia kąt ostry na prawie że prosty. — W ten sposób dawnymi czasy przędły już Rzymianki, obecnie zaś tak przędzie jeszcze cały wschód Azji. Tak również przędzono w wiekach średnich u nas i w Niemczech, a koloniści angielscy byli na tyle konserwatywni, iż ten sposób przędzenia wprowadzili i do Ameryki północnej. W Utah i w Kalifornii na każdym kroku spotyka się jeszcze dzisiaj kołowrotki z podstawą stołka w użyciu. Pracują przy nim dwie osoby — jedna obraca koła, druga — wytwarza nitkę.

Po wielokrotnych przejściach od wyciągania nici do nawinięcia takej, wrzeczono zostaje napelnione, a wtedy za pomocą kółka okrągłego, które, na początku nawijania nici, nasadzono na gołe wrzeczono, ściąga się przędzę z wrzeczona.

W wiekach średnich, przypuszczalnie ku końcowi XV. stulecia, udoskonalono kołowrotek. Zamiast kółka

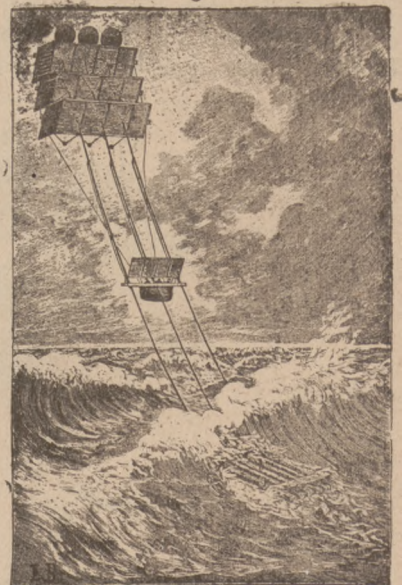
latawiec sporządzony przez znanego angielskiego aeronautę Baden Powella w r. 1894 miał 50m<sup>2</sup> powierzchni i mógł unosić w zawieszonym u dołu koszu dorosłą osobę. Poczęto go stosować do rozmaitych celów, tak meteorologicznych naukowych jak i sportowych; konstrukcję ulepszono i obecnie cały taki aparat latawcowy o wadze 50 klg. dający się łatwo złożyć i rozpiąć (potrzeba na to 2 — 3 minuty) nabywać można w fabryce (w Londynie) za cenę 1000 koron. Fabryka daje gwarancję że przy średnim wietrze aparat udźwignie człowieka do wysokości 150—200 m ponad ziemię.

Odmienny sposób urządzenia dla wzlotu osób przedstawia latawiec Milleta (Rys. 24.); kosz można ściągnąć wyżej lub niżej od powierzchni unoszących. Podczas prób stwierdzono napięcie liny (przez pęd do góry) 400 mtr. długiej na 220 klg.

Kombinację balonu i latawca przedstawia projekt Dr. Thayera z Bostonu (Rys. 25). Trzy wielkie latawce systemu celkowego Hargreave'a są złączone z balonami celem utrzymania aerostatu w górze i podczas ciszy powietrznej (braku wiatru). Łódź dla pomieszczenia narzędzi i osób znajduje się poniżej, zawieszona na linach łączących latawiec z tratwą cią-

gnioną\*) na falach. Zapomocą takiego urządzenia — sądził wynalazca — będzie można odbywać podróże ponad morzem i transportować nawet towary.

Możliwość wykonania maszyny latawcowej dla lotu jest więc teoretycznie zupełnie uzasadnioną, napotyka jednak w praktyce na pewne trudności. Unosić się ona może w powietrzu tylko wtedy, gdy z niezmienną szybkością porusza się naprzód. Jeśli chyżość zma-



Ryc. 25. Pomysł Dr. Tayera.

\*) Wspomniany poprzednio hr. de la Vaulx usiłował również rozwinąć sprawę jazd nadmorskich balonami a to z Europy do Ameryki oraz przez morze śródziemne do Afryki

nasadzono całą cewkę drewnianą na wrzeciono i do cewki a nie wrzeciona, doprowadzono nić, przy pomocy skrzydełek. Skrzydełka początkowo budowano z drutu, później z drzewa. Nitka, jako tylko włókną wyciągniętą, zostaje centralnie doprowadzoną do skrzydełka, przez takowe zaś później tak kierowaną do cewki, iż dochodzi do niej z zewnętrznej strony. W roku 1530 rzeźbiarz Johann Jürgens z Wattenbüttel, wioski niedaleko Brunswiku leżącej, udoskonalił jeszcze więcej kołowrotek wprowadzając w ruch koło linkowe, już nie za pomocą ręki, lecz siłą nogi. Jürgens jest więc właściwym wynalazcą pedałów (n. Trittrad). Koło linkowe, zmniejszone, o średnicy 30—50 cm., w obecnej konstrukcji zostaje wprowadzone w ruch za pomocą drążka i pedałów, na które działa noga. Rozróżniamy dwie formy budowy kołowrotka\* pedałowego:

- a) z pojedynczą liną
- b) z podwójną liną.

Działanie na wrzeciono i cewkę nie jest jednakowe w obu wypadkach. W kołowrotku z liną pojedynczą, wartalka, wprowadzona w ruch za pomocą liny, składa się z jednego kawałka z cewką, luźno nasadzoną na wrzeciono. Jeżeliby cewka na wrzecionie mocno nasadzoną była, to ilość obrotów cewki równałaby się ilości obrotów wrzeciona, ale w tym wypadku mielibyśmy do czynienia tylko ze skręceniem nici, nawijania zaś nie byłoby wcale. W naszym wypadku wrzeciono otrzymuje ruch

od nitki nawijanej na cewkę, a że nitka jest elastyczną, to, w zależności od mocnego lub słabego napięcia takowej, wrzeciono otrzymuje więcej lub mniej obrotów, w każdym jednak razie ilość obrotów wrzeciona jest mniejszą aniżeli ilość obrotów cewki. Od różnicy liczby obrotów cewki i wrzeciona zależy długość ciągle nawijającej się na cewkę nitki. W taki to sposób przędzenie, które dotychczas odbywało się z przerwami, gdyż najpierw produkowano nić i skręcano, a później dopiero ją nawijano, stało się czynnością ciągłą. Objętość cewki, z każdym zwojem, rośnie, a że długość nitki dla każdorazowego nawinięcia jest niezmienną wielkością, przeto ilość obrotów cewki, w miarę zwiększenia się jej objętości musi być zmniejszoną, inaczej mówiąc — różnica obrotów wyprzedzającej cewki i wrzeciona musi być w końcu czynności mniejszą niż na początku. —

Tutaj to może przędnik wykazać swą zgrabność, od niego bowiem zależy regulowanie obrotów cewki z powiększeniem się jej objętości. W przędzalniach mechanicznych stosunek obrotów cewki i wrzeciona reguluje się za pomocą specjalnych przyrządów. Trudności, które trzeba zwalczać przy regulowaniu obrotów były już znane przed Jürgensem, zaczęto cewkę i wrzeciono wprowadzać w ruch oddzielnie i to od pedała — z tego pomysłu wyłonił się kołowrotek z liną podwójną. W kołowrotku tym cewka siedzi również luźno na wrzecionie jak i w kołowrotku z liną pojedyn-

czą ale tutaj wrzeciono otrzymuje ruch oddzielnie, przy pomocy większego koła linowego, mniejsze zaś wprowadza w ruch cewkę i w ten sposób nitka musi się nawijać na przędzej obracając się cewkę. Dla zwiększenia wytwórczości próbowano budować kołowrotki z podwójnymi cewkami. Wymagają one jednak znacznej uwagi przędnika, tak iż nie nadają się nawet dla cienkiej przędzy lnianej.

Takim był stan przędzalnictwa do pierwszej połowy XVIII. wieku. Kiedy w roku 1738 John Kay wynalazł swe czółenka, nastąpił przewrót w tkactwie ręcznym, tkacz obecnie był w stanie wytwarzać dwa razy więcej niż przedtem. Warunki życia codziennego zmieniły się również pod wpływem wynalazków prządnic mechanicznych. Znaczne udoskonalenia przędzalni mechanicznych, które podziwiamy w nowszych czasach przedstawiają taką ilość inteligencji, pracy i wytrwałości, jakiej trudno jest spotkać w innej gałęzi przemysłu. Każda maszyna przędzalnicza, a nawet każda część takowej, ma swą historię. Całe tomy mogłyby być skreślone historią wynalazków na polu przędzalnictwa mechanicznego; duchowi wynalazczemu człowieka i popędowi podrabiania wystawiłyby one świadectwa najlepsze.

(C. d. n.)

leje — opada. Wzlot uzyskuje się praktycznie w sposób bardzo skomplikowany, na specjalnie urządzonych torach ze spadem, a spадanie ku ziemi przedstawia pewne braki urządzeń i jest połączone z niebezpieczeństwem.

Trudności praktycznego rozwiązania kwestyi polegają: 1) w konstrukcji odpowiedniej tych unoszących powierzchni (niby skrzydeł); 2) w wytworzeniu siły motorowej bez wielkiego obciążenia maszyny; 3) w balansowaniu i sterowaniu.

Co do punktów 1 i 2 to prace i doświadczenia w Europie: Lilienthala, Kressa, Pichlera i wielu innych w Ameryce: Herringa, Chanute. braci Aright Langleya i nowszych wynalazców doprowadziły do bardzo pomyślnych rezultatów. Pozostał jednak nierozwiązanym

problem trzeci a to sterowanie pewne i utrzymanie trwałej równowagi.

Wadliwie rozwiązany, pociągnął śmierć tak dzielnych i genialnych wynalazców, jak Lilienthal i Pichler, oraz wzloty dokonane dość pomyślnie lecz bez dalszych donioślejszych rezultatów na tem polu.

Dla zachowania równowagi jest nieodzowną rzeczą, by środek ciężkości „aerostatu“ był zawsze poniżej środka ciśnienia wiatru.

Nachylona powierzchnia zmienia swe położenie i wiatr zmienia je również: do tych zmian trzeba szybko, wprost błyskawicznie stosować zmianę środka ciężkości tak, by wypadł jak najniżej i to pod środkiem ciśnienia wiatru, w przeciwnym bowiem razie aparat przewróci się w okamgnieniu i nastąpi katastrofa. U ptaków czynność ta odbywa się instynktownie ptak żyje; ptak sztuczny latawiec martwy tego nie potrafi, tu człowiek musi obmyśleć czynność mechaniczną naśladowując instynktowny ruch ptaka.

C. d. n.

Balon dla tego celu złączony był z dwoma aparatami zanurzonymi w falach morskich. Dewiator urządzenie w rodzaju żaluzji obracalnych (kierowanych z balonu) zmieniać, może kierunek lotu pędzonego wiatrem a stabilator reguluje wysokość jazdy ponad morzem — rura która zanurzana lub wyciągana z wody zmniejsza lub zwiększa ciężar balonu a przez to dozwala na unoszenie się wyżej lub niżej. Rezultat jazd tymi balonami nazwanymi Mediteranéen w latach 1903 — 1905 nie był pomyślny.

## WYNALEZKI I KONKURSY

## Konkurs.

Towarzystwo elektryczne w Zakopanem ogłasza niniejszem konkurs z dwiema nagrodami: 1-sza 500 kor. i 2-ga 200 kor., na szczegółowe plany i kosztorysy ujęcia wody na Zakopiance (Cicha woda) i na doprowadzenie jej do turbiny ze spadkiem 15,5 m kanałem przeprowadzającym maximum wody potrzebnej do uzyskania 280 koni siły. Kanał winien być szczelny, tani i tak zaprojektowany, aby dawał gwarancję trwałości przynajmniej przez lat 25.

Termin konkursu upływa z dniem 31. maja r. b. Zarząd Towarzystwa wejdzie następnie, na podstawie wyników konkursu, w układy o wykonanie projektu.

Wszelkich szczegółów udziela zarząd zakładu d-ra Chramca w Zakopanem.

## Dział patentowy.

## Oczyszczanie terpentyny.

Treść patentu. Sposób oczyszczania terpentyny polega na kłóceniu terpentyny najpierw z roztworem wodoru potasowca lub wapniowca, następnie z alkoholowym roztworem alkaliów wśród ogrzewania, a wreszcie na przemyciu wodą i rozcieńczeniu kwasem nieorganicznym.

(Pat. ross. 9651, 9/VI-03—30 XI-04. C. J. M. Kaas z Berlina).

## Otrzymywanie mydła żywicznego lub kalafonii.

Obecnie mydło żywiczne przygotowuje się z kalafonii w rozmaitych warunkach temperatury i ciśnienia. Wpierw więc trzeba z surowej żywicy wydzielić kalafonię, a później ją zmydlić, co zwiększa koszt produkcji.

Patent niniejszy radzi inaczej postępować: surową żywicę rozdrobnić, w zamkniętym kotle odpędzić z niej terpentynę parą wodną (operacja ta prawdopodobnie nie jest konieczna, przyp. ref.), resztę w kotle zmydlić gorącym ługiem, płyn odfiltrować od części niezmydlonych (terpentyny) i albo ugotować na mydło, zdatne wprost do klejenia papieru lub rozłożyć kwasem do wydzielenia chemicznie czystej kalafonii.

Treść patentu. Sposób otrzymywania mydła żywicznego lub kalafonii zasadza się na tem, że rozdrobnioną żywicę po odpędzeniu z niej terpentyny parą wodną poddaje się działaniu gorącego ługu, poczem otrzymany roztwór mydła żywicznego albo gotuje się albo rozkłada kwasem, celem otrzymania kalafonii.

(Pat. ross. 9740, 14/X-03—31 XII-04. A. Popoff z gub. ufańskiej).

## Sposób regulowania własności technicznych cementu portlandzkiego.

Zmielony klinkier podlega uregulowaniu na szybkość wiązania i na niezmiennosc objętości; pierwsze osiąga się domieszką gipsu, drugie odleżeniem. Obecność gipsu odbija się jednak szkodliwie na własności cementu, zwłaszcza użytego do robót morskich; odleżenie zaś, mające na celu usunięcie wolnego tlenku wapnia jest kosztowne. Patent niniejszy zaleca prosty sposób regulowania zmielonego klinkieru: zapomocą chlorku wapnia. Dosypany w stanie suchym lub rozpuszczony w wodzie, którą polewa się wydobyty z pieca klinkier, chlorek wapnia zmniejsza szybkość wiązania cementu i łączy się z CaO na fienochlorek, nie powodujący zmiany objętości.

Treść patentu. Sposób regulowania własności technicznych cementu portlandzkiego zasadza się na domieszcze, w czasie zmielenia klinkieru, chlorku wapnia w stanie stałym lub w postaci roztworu wodnego, w ilości od  $\frac{1}{4}$  do  $1\frac{1}{2}$  funtów  $\text{CaCl}_2$  na beczkę cementu.

(Pat. ross. 9691, 8/III-03—31 XII-04. H. Liamin w Petersburgu).

## Wyrób brykietów torfiowych.

Do kotła wrzucamy 20 fun. smolnego drzewa sosnowego, pokrajanego na drobne kawałki i 4 główki czosnku, następnie wlewamy 6 wiader wody i wszystko gotujemy w ciągu godziny. Podczas gotowania części żywiczne, przeznaczone do zlepiania torfu, zostają z drzewa wylugowane; wywar zaś z czosnku według wynalazcy ma rozpuszczać substancje żywiczne, zawarte w torfie. Z płynu wyjmujemy drzewo i dodajemy 10 fun. kleju stolarskiego; po rozpuszczeniu się kleju płyn ochładzamy, dolewamy roztworu 5 fun. terpentyny weneckiej w 1 fun. spirytusu surowego, dosypujemy 300 pudów torfu rozdrobnionego i wszystko zalewamy

2 wiadrami wody gorącej. W razie życzenia do masy dodać jeszcze można miazę węglową. Ciepłą masę prasujemy na brykiety, które zwięglamy.

(Pat. ross. 9702, 5/IX-03—31 XII-04. J. Jaholkowski w gub. grodzieńskiej).

## Wyrób piwa bez alkoholu.

Treść patentu. Wyrób piwa nie zawierającego alkoholu polega na tem, że do beczki piwnej, przygotowanej według dowolnego sposobu i nasyczonej w odpowiedni sposób powietrzem lub tlenem, dodaje się drożdży (około 0,2% na objętość) w temperaturze 0°C, i pozwala im działać, bez dostępu powietrza lub tlenu w ciągu 24—48 godzin, przyczem nie tworzy się ani alkohol ani dwutlenek węgla; wreszcie płyn w sposób zwykły oddziela się od drożdży, w razie potrzeby powtórnie się filtruje i wreszcie nasycy dwutlenkiem węgla.

(Pat. ross. 9700, 10/V-03—31 XII-04, W. Lapp w Lipsku).

## Głosy z kraju.

## W sprawie Centralnego Związku fabrycznego.

Od p. Aleksandra Lewichigo znanego przemysłowca we Lwowie otrzymaliśmy list następujący:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Z uwagi na artykuły „Przemysłowca” o sprawozdaniu „Centralnego Związku fabrycznego”, upraszam uprzejmie o pomieszczenie poniżej skreślonych moich zapatrywań jako kupca i przemysłowca na działalność „Związku”.

Siuzsznem mi się wydaje, że „Związek” największy nacisk kładzie na popieranie konkretnych interesów swych członków a więc prawie wszystkich krajowych przemysłowców fabrycznych, gdyż przecież suma tych interesów stanowi interes ogólny istniejącego przemysłu krajowego a wzmocnienie tego, co istnieje, jest pierwszą i główną podstawą dalszego rozwoju, oraz zachętą dla tworzenia nowych przedsiębiorstw.

W poruszonej kwestyi kwasu siarkowego, sprawa przedstawia mi się następująco:

Kartel austriackich fabryk kwasu siarkowego, istniejący pod ochroną nader wysokiego cła, wyzyskuje swych galicyjskich odbiorców, którymi są przeważnie tutejsi przemysłowcy.

**W. Primus i S. Jglicki**

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12.

Materje na meble, portiere, firanki, story, dywany, chodniki. Meble do salonów, jadalń, sypialń i t. p.

**Tapety.**

Własna pracownia tapicerska.

słowcy, sprzedając im kwas siarkowy po cenach wygórowanych: jedyna zaś fabryka w Gorlicach, należąca zresztą także do jednej z najpotężniejszych skartelowanych obcych firm (Joh. David Starck Montanwerke in Wien) nie jest w stanie nawet połowy galicyjskiej konsumpcji pokryć.

Sądzę tedy, że w tych warunkach racjonalniej z punktu widzenia ogólnego interesu jest na razie istniejące już a znaczne gałęzie naszego przemysłu, które są odbiorcami kwasu siarkowego, uwolnić od wyzysku kartelowego, aniżeli skazywać je jeszcze na długie lata na ten wyzysk, dając im w zamian kruchą nadzieję, że po tych długich latach powstanie nowa fabryka. Nadzieja to istotnie krucha, gdyż właśnie potęga kartelu a więc w tym wypadku pośrednio właśnie wysokie cło ochronne utrudnia powstanie nowej fabryki.

„Przemysłowiec“ zarzucił „Związkowi“, że starając się o ulgi taryfowe dla wywozu drzewa i t. p., działa przeciw interesom przemysłu a na zubożenie majątku krajowego.

Bezsprzecznie korzystniej byłoby dla kraju i przemysłu, gdyby całą tę ilość drzewa, która przy racjonalnym gospodarstwie lasowym — co roku musi iść pod topór, dało się w kraju skonsumować i przerobić na fabrykaty, względnie użyć do budowy.

To drzewo bowiem, które wywozimy, jest w ogromnej części materiałem budowlanym.

Niewywiezione — musiałyby tracić na wartości i z czasem zniszczyć, gdyż w kraju nie ma wcale możliwości budowlanego zużycia tak wielkich mas drzewa. Dla gospodarstwa krajowego — lepiej jest zatem drzewo to wywieść i to w jak najlepszych warunkach, niż pozwolić na nieuniknione w przeciwnym razie jego gnicie.

Gdy zaś przemysł tartaczny jest tak samo przemysłem jak każdy inny, bo surowiec przerabia na półfabrykaty, było istotnie rzeczą „Związku“ starać się o ulgi taryfowe przede wszystkim na wywóz drzewa tartego. Lepiej chyba, by zarobił tartak galicyjski niż niemiecki na przeróbce tego galicyjskiego surowca, który w danych warunkach musi być wywiezionym.

Wogóle zarzuca „Przemysłowiec“ „Związkowi“, że tenże zbyt pracował dla interesów agrarnych z pominięciem interesów ściśle przemysłowych

a interesy rolnicze i przemysłowe są w antagonizmie walki.

Kraj nasz jednak jest jeszcze tak wybitnie rolniczym, że w obecnych czasach rzeczywiście należy w tym względzie innych zasad się trzymać, aniżeli w zaćnionych bardziej przemysłowych krajach.

Rolnicy w Galicyi z natury rzeczy stanowią dziś najliczniejszą klientelę większego krajowego przemysłu i handlu, są najważniejszymi konsumentami wyrobów przemysłu w ogólności.

Od dobrobytu więc rolnictwa tak jak wogóle od zamożności wszystkich warstw ludności zależy w wysokim stopniu rozwój przemysłu i handlu, o czym my przemysłowcy i kupcy z praktyki najlepiej wiedzieć możemy.

Nie sądzę więc, by było korzystnym dla naszego młodego przemysłu w niejednym wypadku jakieś stosunkowo drobne bezpośrednie korzyści, dla przemysłu tego uzyskane, okupywać nieobliczalnymi stratami, które mogłaby temu przemysłowi wyrządzić kryzys rolniczy, taka np. jakąby wywołało wpuszczenie bydła i nierogacizny z Rosyi i Rumunii.

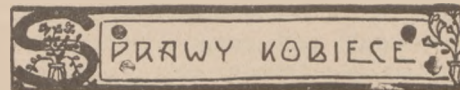
Co do „Biura reklamy“ nadmieniam, że wprawdzie jest ono odrębną zupełnie organizacją (dziś „Liga Pomocy przemysłowej“), i dlatego zupełnie jest w porządku, gdy „Związek“ za jej działalność nie bierze na się odpowiedzialności, tak samo jakby jej „Liga“ nie brała na siebie za działalność „Związku“. Wszelako jeśliby „Związek“ część korzyści, które krajowemu przemysłowi istotnie przyniosła działalność „Biura Reklamy“, względnie „Ligi“, liczył na swój rachunek, — to wobec faktu, że ta ostatnia organizacja jest najprawdopodobniej dzieckiem „Związku“ i przezeń bezpośrednio, czy pośrednio została do życia powołana, odeń otrzymała swój kierunek, znający dokładnie dane stosunki, nie może uczynić z tego „Związkowi“ zarzutu strojenia się w cudze piórka.

W liście tym starałem się jako praktyk odeprzeć kilka zarzutów uczynionych „Związkowi“ a skłania mię ta okoliczność, że w artykułach „Przemysłowca“ była wprawdzie wzmianka i o pewnych zastrężeniach „Związku“ wobec przemysłu krajowego lecz podane ogólnikowo i pobieżnie.

Ze względu na tak krótkie istnienie tego towarzystwa i napotykanie

przezeń ogromne trudności, chciałbym właśnie podnieść, że działalność „Związku“, była przeciw wydatna i wiele przeszkód z drogi rozwoju naszego przemysłu usunęła\*).

Aleksander Lewicki  
kupiec i przemysłowiec.



## Settlementy kobiet.

„Settlement'y“ są rodzajem spółnych osad, tworzonych przez ludzi wykształconych w dzielnicach zamieszkałych wyłącznie przez ludność robotniczą, aby żyjąc wśród niej, poznać dokładnie warunki jej bytu, a przez to skuteczniej móc potem działać dla poprawy doli pracujących, a zarazem i powszechnego dobra.

Zasada kierownicza settlementów polega nie tylko na miłosierdziu względem bliźnich, ani na dobroczynnym społecznym niedoli, ani też na chęci zaspokojenia okruciami swego nadmiaru — cudzego niedostatku, lecz na zrozumieniu i poczuciu wspólności wzajemnej interesów i praw wszystkich ludzi wogóle.

Mieszkańcy settlementów nie są więc filantropami, ale obywatelami kraju, którzy, uczą się pracować nad wzajemnym zbliżeniem różnych warstw społecznych. Projekt tych instytucji kielkować zaczął w Anglii wśród studentów Oksfordu pod wpływem wykładów Kingsley'a i Ruskina w szóstym i siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia. Pierwszymi rzecznikami settlementów byli Edward Demson i Arnold Toynbee. Ten ostatni szczególnie zdołał zaszczepić w szerszych kołach przeświadczenie, że aby rzeszom pracującym dopomóc do osiągnięcia lepszej doli i wyższej kultury oraz zapoczątkować istotnie doniosłe reformy w ustroju społecznym, klasy posiadające muszą dokładnie zbadać obecne warunki bytu i tryb życia robotników.

Kobiety angielskie i amerykańskie rychło pojęły, jak wyborną szkołą przygotowawczą do pełni praw i obowiązków obywatelskich być może

\* Głos ten pomieściliśmy chętnie mimo, iż inaczej zapatrujemy się na działalność dotychczasową C. Z. F., albowiem da nam sposobność do ponownego oświetlenia akcji C. Z. F. w łączności z nową taryfą cłową przedłożoną w parlamencie austriackim a w której obronie stanął „galicyjski“ przemysłowiec Dr.: Kolischer. — (Red.).

Parowa fabryka cukrów i pierników

BRANDSTÄDTER i SKA

WE LWOWIE

poleca wyroby swe znanej dobroci, jak wszelkie gatunki bonbonów owocowych, atlasowych i deserowych, pomadki, karmelki, czekolady krajowe, kakao, pierniki, ciasta, sucharki itp.

CENY STAŁE UMIARKOWANE.

P. T. Kupcom liczymy ceny hurtowne odpłatnie do każdej stacyi kolejowej. Cenniki na żądanie darmo.

takie wyrobienie życiowe, nabyte w settlementach. Zabrały się więc do tworzenia ich z zapalem; już w roku 1887 powstał pierwszy settlement kobiecy w Londynie, a w roku następnym zakładać je zaczęto w Ameryce.

Wiele uniwersytetów kobiecych pootwieralo settlementy własne, lub ustanowiło stypendya, aby umożliwić zdolniejszym studentkom nauk społecznych uzupełnienie teoretycznej wiedzy doświadczalną praktyką. To też w obu tych krajach liczba settlementów w roku 1902 wynosiła 120, a połowa ich była założona, zamieszkiwana i kierowana przez kobiety.

Doświadczenie wykazało, że łatwiej przychodzi kobietom nawiązać sąsiedzkie przyjacielskie stosunki z ludnością robotniczą, łatwiej im pozyskać ich ufność, uczynić settlementy pociągającymi, jako gościnne ogniska towarzyskiego zbliżenia, łatwiej też kobietom znieść trudy i przykrości w pracy tej nieuniknione. Sprzyja temu bowiem nie tylko wrodzona u kobiet pochopność ku niesieniu pomocy innym, pewien odcień macierzyńskiej troskliwości w ich stosunkach, ale i wspólność interesów wszystkich kobiet bez względu na różnice klasowe.

Z czasem i wśród settlementów przejawiać się zaczęła specjalizacja; np. t. zw. Nurse-settlement w New-Yorku przyjmuje tylko pielęgnarki; przez udzielanie pomocy w chorobie zapoznają się one z ludnością. Mieszkaniki Peabody-House zajmują się wyłącznie sprawami będącymi w związku z wychowaniem dzieci. Hull-House w Chicago rozpoczął czynności od założenia spółdzielczego ogniska dla pracownic.

Londyński settlement kobiecego uniwersytetu ma już zasługi w zakresie pieczy nad dziećmi upośledzonymi. Tenże settlement wprowadził dla mieszkanek, które studyów nie przechodziły, specjalne kursy: higieny, ekonomii politycznej, prawa, pedagogiki itp., by praktycznym czynnościami nadać racjonalny kierunek.

Wykształcone w settlementach kobiety stoją dziś nie tylko na czele wielkich organizacji filantropijnych, wnosząc w nie nowe żywotne zasady, ale również na oficjalnych stanowiskach w dobroczynności publicznej, nadzorze szkolnym, inspekcji fabrycznej i sanitarnej, a działalność ich zyskuje ogólne uznanie.

Ruchliwy wiedeński settlement,

który, istniejąc od dwóch lat, zespółił już 1500 członków, nie zdobył się jeszcze na własną siedzibę, jakkolwiek, wspólne przemieszkiwanie uważa za konieczny warunek dokładnego wykwalifikowania członków do pracy społeczno-etycznej.

Dotąd posiada on tylko lokal, gdzie odbywają się odczyty, kursa, różnorodne zebrania i chóry, mieści bibliotekę, biuro informacji i pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy. Schodzą się w różnych porach dnia dzieci rodziców pracą zajętych oraz matki lub młode dziewczęta.

W Niemczech ludność robotnicza nie skupia się w tak wyłącznych dzielnicach, a osiedlanie się dziewcząt zdala od rodziny byłoby zbyt trudne do przeprowadzenia. Za przykładem Berlina więc i w innych miastach niemieckich organizacja settlementów przyjęła formę i nazwę odmienną: „Dziewczęcych i kobiecych kółek pomocy społecznej“, z których pierwsze utworzono w 1893 roku.

Członkinie instytucji zaczynają, pod odpowiednim kierownictwem, zwykle od praktyki w ochronach, żłobkach, ogródkach dziecięcych, z czego wynikają naturalnie odwiedziny rodziców, przychodzenie im z pomocą różnorodną, a przez to zapoznawanie się z różnymi rodzajami stowarzyszeń, instytucji i urzędów filantropijnych i społecznych, przekonanie o braku najpotrzebniejszych wadliwości, lub niedostatku innych. Wspólne narady, wymiana obserwacji i doświadczeń obok kursów teoretycznych z dziedziny ekonomii, prawa, teorii dobroczynności, higieny i t. p. dopełniają przygotowania.

Pomimo różnic, wywołanych warunkami poszczególnych krajów, zasada i cel pracy pozostają te same: oddziaływanie przez zbliżenie osobiste, poznanie wzajemne, poparcie i wspólne korzystanie z bodźców nowych, jakie ten zespół wywołuje.

Dzieląc się posiadaną wiedzą fachową czy ogólną, środkami, czasem, swobodą, znajomością stosunków oraz instytucji, strona uprzywilejowana zdobywa nowe poglądy. Szczególniej kobietom daje to sposobność wychylenia się ze sztucznego świata salonu lub zacisznej alkowy rodzinnej, spotkania z różnymi przejawami życia rzeczywistego, nieugiętej jego odpowiedzialności, zrealizowaniem teorii w praktyce, wyglądającej zupełnie inaczej z okna karety czy wygodnego mieszkania.

Ściera to sztuczną tresurę, jakiej ulegają dziewczęta, uczy je, że nie po to zbliżać się trzeba do ciężko pracujących, by pstrzyć niedostateczną ich odzież znoszonym stroikiem, oszukiwać na chwilę ich głód wykwintną ląkotką, w umyśle przeszcześcić własną próżność lub błyskotliwość, frazesy i pragnienie leniwego używania, ale by dopomagać im do osiągnięcia prawidłowego rozwoju i wytworzenia sobie normalnych warunków bytu.

Własne zaś poglądy i odczuwania pogłębiać, charaktery hartować, dobre chęci urabiać w odważną i wytrwałą wolę, świadomą ogólnoludzką i wzajemnej solidarności, by przygotować się gruntownie do umiejętności pracy społecznej.

Przygotowanie zaś takie potrzebne jest nie tylko dla panien zamożnych, bez fachu, które dopiero z życiem pracy zapoznawać się muszą i wdrażać do niesienia potrzebującym osobistej pomocy, ale i zawodowczyniom; te bowiem znajdują w nim uświadomienie, iż poza pracą zawodową i kobiety mają jeszcze obowiązek poświęcać część swego wolnego czasu działalności obywatelskiej dla ogólnego dobra.

Czy u nas nie byłaby potrzebna nauka, jak nieść pomoc, by nie marnować dobrej woli i środków! — Czy nie istnieją i u nas dzielnice w którychby settlementy powstawać powinny?

*P. Kuczalska-Reinschmit.*

## Chronika techniczno-przem.

### Pierwsza szkoła przemysłowa żeńska w Przemysłu Tow. „Pracy kobiet“.

Szkoła ta kształci pracownice zawodowe, zapewnia im patent do użytkowania koncesji i umożliwia ubogim pobieranie nauk bezpłatnie. Udziela się nauki kroju i szycia sukien, bielizny, jakoteż wszelkich haftów i koronek. Odbywa się nauka wieczorna a także bezpłatna nauka kroju dla tych, które są zajęte w pracowniach lub domach prywatnych. Stowarzyszenie utrzymuje także zakład w którym się mieszczą uczennice pozostające pod wzorową opieką. Ubogie sieroty przyjmuje się bezpłatnie, inne za miernym wynagrodzeniem. Przyjmuje się także wszelkie zamówienia na roboty. Pierwszy to jest zakład, który pomyślał o zapewnieniu patentu kobiecie na polu przemysłu,

WYROB KRAJOWY!

**Na sezon wiosenny**  
ROBOTA RĘCZNA!

**Najnowsze fasony obuwia dla Dam.  
Panów i dzieci — poleca**

Magazyn i pracow. obuwia własn. wyrobu  
**M. AMSTER, we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 9.**

**Za trwałość materiału ręczę. 30**  
Ceny tańsze niż w składach zagranicznej tandety. Z prowincji zużyty bućki na miarę wystarczy.  
Proszę o poparcie moich znakomitych wyrobów obuwia. 81



jak i o kształceniu ogólnym pracownic.

### Wystawa rolniczo-przemysłowa w Nowym Sączu.

W dniach od 26. sierpnia do 3. września 1905 odbędzie się w Nowym Sączu okręgowa wystawa rolnicza, połączona z wystawą wyrobów przemysłu miejscowego i krajowego.

Wystawa ta obejmować będzie trzy oddzielne wystawy, a mianowicie: a) wystawę okręgową rolniczą, połączoną z wystawą chowu bydła, maszyn rolniczych i narzędzi gospodarczych, której urządzeniem zajmuje się nowosądeckie okręgowe Towarzystwo rolnicze; b) wystawę przemysłu miejscowego, urządzać się mającą staraniem miejscowych Towarzystw cechowych; wreszcie c) ogólną krajową wystawę wyrobów przemysłu krajowego, urządzoną staraniem nowosądeckiego Towarzystwa pomocy przemysłowej.

### Kapitały francuskie w Rosji i Królestwie Polskiem.

Wedle obliczeń paryskich, obrót handlowy pomiędzy Rosją a Francją wynosi 270. milionów fr. rocznie, z czego przypada 231 milionów na wywóz Rosji do Francji a 39 milionów na wywóz Francji do Rosji.

Czterdzieści dziewięć milionów francuskich ulokowanych jest w Rosji w sposób następujący:

Petersburg: Manufaktura jedwabna, *articles de Paris*, mody, dywany, rękawiczki, biżuterie, restauracje, farbierstwo i t. d.

Moskwa: cukiernie, fabryki wstążek, mody, jedwabie, kapelusze, fryzjerstwo, gorsety, hotele i t. d.

Sebastopol: młynarstwo, stolarstwo, cukiernictwo, wino, perfumerya, mody.

Kijów: gorsety.

Odessa: przemysł drzewny, maszyny.

Charków: wino, czekolada, hotele.

Kapitał francuski, ulokowany w przemyśle i górnictwie rosyjskiem, oblicza się na 893 milionów. Rozlokowany jest jak następuje. Rosya północna (z Petersburgiem) 25 milionów; Rosya środkowa (z Moskwą) 242 milionów; Rosya południowa (z Charkowem i Odessą) 300 milionów; Królestwo Polskie (z Warszawą i Łodzią) 180 milionów; reszta prowincji rosyjskich 45 milionów fr.

Cyfry oddzielne przedstawiają się

jak następuje: węgla milion, fabryki żelazne 124 miliony, platynowe 21, mechaniczne 7, wagonów 8, bawełniane 26, jedwabne 11, przedsiębiorstwa budowlane 25, gaz i elektryczność 13 itd.

W okręgu warszawskim rozporządzają francuskie Stowarzyszenia metalurgiczne i górnicze kapitałem 132 milionów fr. przemysł tkacki 34 milionów.

Ogółem majątek francuski, ulokowany pod różnemi tytułami w Rosji wynosi około dziewięciu miliardów fr.

### Meble stalowe.

Ponieważ w Ameryce pożary szeregają się coraz bardziej, postanowiono zarzucić zastosowanie drzewa nie tylko w budowlach, ale i wewnątrz mieszkań.

W Waszyngtonie i Massachusetts wzniesiono kosztem rządu fabryki mebli stalowych. Stoly, krzesła, biurka, szafy, i t. d., wszystko wyrabia się teraz ze stali.

### Siła elektryczności.

Stany Zjednoczone produkują przy pomocy środków hydraulicznych elektryczność, która dorównywa sile 527.000 koni. Na Kanadę przypada rocznie 228.000, Włochy 210.000, Francję, Szwajcaryę 162.000. Następują w porządku degresywnym: Niemcy, Szwecya, Austro-Węgry, Anglia, Rosya, Indye wschodnie i Japonia.

Wszystkie te kraje produkują elektryczność poniżej siły 100.000 koni.

W Europie najwięcej siły elektrycznej produkują Włochy.

## Pytania i odpowiedzi.

### P Y T A N I A.

#### Pytanie 285.

Jaki jest najlepszy sposób cynowania przedmiotów blaszanych, by takowe wyszły czysto i równo — jak to bywają cynowane naczynia mlecze lub jak w fabryce w Mödlingu.

### O D P O W I E D Z I.

#### Odpowiedź na pytanie 284.

Maszyny do wyrabiania gotowych klepek, służących do wyrobu konewek, cebrzyków i t. p. przedmiotów nie wyrabia żadna fabryka krajowa, ani w ogóle austriacka. Maszyny tego

rodzaju są proweniencyi angielskiej i amerykańskiej.

Klepki do beczek etc. wyrabia w Galicyi:

Hirsz Weinheber — w Krzeszowicach, w Czechach: Erste böhmische Fassfabrik — Budziejowice (Budweis); Fürst Schwarzenberg pp. Fassdaubeln Erzeugung w Stepanovič, poczta Lischau i bardzo wiele innych.

U fabryk tych można się poinformować, gdzie i u kogo zakupiły maszyny do wyrobu klepek.

Maszyn do rznięcia gwintów w murtach oraz w sztabach żelaznych — o ile wiem nie wyrabia żadna fabryka krajowa waszyny takie, względnie przyrządy (Gewindeschneidzeuge) wyrabia firma: K. k. priv. Schrauben-Metallwaaren-Fabrik Neunkirchen, von Bre villier & Wiedeñ I. Seilerstatte 5.



**Technik** podręcznik opracowany według niemieckiego pierwowzoru, wydawanego przez Stowarzyszenie „Kütte“. Tom I. (1213 str. tekstu i około 1000 rys.). Główny skład w księgarniach: Gebethnera i Wolffa w Warszawie i G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. (Cena z oprawą): Tom I. 5.— rb., 12'50 marek, 13.— kor., Tom II. 2.— rb., 5.— marek, 5'25 kor.

## Nadestane.

### Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę wermistrza w c. k. szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sulkowicach.

Do tej posady, która będzie obsadzona od 1. września 1905, przywiązana jest remuneracja roczna w wysokości 2.400 K.

Od kandydatów wymaga się specjalnego wykształcenia w masowej produkcji towarów żelaznych.

Podania należyce udokumentowane i wykazujące dotychczasowe zajęcie kandydata tudzież znajomość języka polskiego, należy wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15. maja 1905.

We Lwowie, dnia 30. marca 1905.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

### Uchwała Wydziału Towarzystwa mleczarskiego.

„W przygotowaniu akcji w kierunku zbytu masła natrafia się ciągle na

**Administracja „Przemysłowca“ uprasza uprzejmie o wyrównanie zaległej prenumeraty.**

brak danych tak ze strony producentów, jak pośredników i konsumentów. Handel zaś masłem wymaga organizacji doskonalszej, opartej na jak najdokładniejszym opracowaniu szczegółów, — wobec czego Wydział Galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego postanawia zająć się energicznie systematycznym zbieraniem wszelkich możliwych materiałów i cyfr, celem wygotowania projektu organizacji, który odpowiadałby istotnym potrzebom ogólnym“.

W tym celu zwraca się podpisany Wydział do wszystkich kupców, rolników, mleczarzy i ludzi interesujących się mleczarstwem, by zechcieli łaskawie swoje uwagi, postulaty, daty i cyfry dotyczące handlu masłem, którymi rozporządzają, nadsyłać pod adresem Galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego (Kraków, Basztowa 6).

Prezes: Sekretarz:  
Klecki m. p. Gawlikowski m. p.

## Z różnych dziedzin.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska.

### Ekonomiczny ustrój mieszczaństwa w miastach dawnej Polski.

(Ciąg dalszy).

Zwyczaj łączenia się w cechy przypomina dzisiejsze stowarzyszenia zawodowe. I dziś łączą się w związki ludzie jednego fachu, o ile zaś w mieście jakimś na poszczególne stowarzyszenia zbyt mało byłoby członków, tworzą się t. zw. ogólnozawodowe stowarzyszenia, do których należą pracownicy różnych zawodów.

Takimi ogólnozawodowymi cechami były po miastach mniejszych cechy wspólne, albo wspólnicze, do których przystępują rzemieślnicy wszystkich nie objętych innymi cechami zawodów.

W Niemczech oprócz rzemieślniczych istniały liczne cechy kupieckie zwane gildiami. Łączyły one najzamożniejszych w mieście obywateli, z pośród których wybierano zwykle miejskie urzędy. W Polsce cechy kupieckie zdarzają się rzadko. Faktycznie jednak kupcy, a zatem obywatele najzamożniejsi rządzą miastami. Tak było n. p. w Krakowie, gdzie miasto interesu kupców uważa za swoje.

Przywileje targowe, prawo składu, zwolnienie od ceł, z których przedewszystkiem korzystali kupcy, pilnie były przez radę miejską strzeżone i zdobywane energicznie.

Łatwo się to tłumaczy faktem, że na czele miasta stali kupcy i że po-

zyskując przywileje królewskie pozyskiwali je dla samych siebie.

Jak dotąd w Polsce znane są jedynie cechy kupieckie w Poznaniu, gdzie sięgają aż do XIV. wieku. W XVI. i XVII. stuleciu istniały tam nawet dwa bractwa kupieckie. Do jednego należeli kupcy handlujący sukniem i wyrobami wełnianymi, do drugiego kupcy, którzy prowadzili wszelki inny handel, a także smuklerze i aptekarze. Cechy te nosiły się tak wysoko, że członek bractwa kupieckiego nie mógł być jednocześnie rzemieślnikiem. Były to zatem korporacje wyłączające samych pracowników. Kupcy poznańscy wolni byli od cel zamkowych i kasztelańskich, nie wiadomo jednak, czy wszyscy należeli do bractwa kupieckiego. W XVI. i XVII. stuleciu bractwo to liczyło około 100 członków, w XVIII. spada do trzeciej części tej liczby. Pod koniec tego okresu poczyniono też w bractwie różne wyznaniowe zastrzeżenia. Kupcom chrześcijańskim nie wolno było trzymać czeladzi niechrześcijańskiego wyznania, a zatem izraelitów, wyznanie greckie zaś zrównano pod względem praw cechowych z katolickim.

Przykład bractw kupieckich świadczy, że cech nie był jedynie organizacją mającą na celu wzajemną pomoc w rzemiośle. W Niemczech i w innych krajach Europy zachodniej istnieje pod koniec wieków średnich i w początku nowych czasów dążność łączenia się w cechy wśród wszystkich warstw miejskiej ludności. Tu za cechami nie było już w mieście rzemieślników ani kupców, to znaczy, że każdy rzemieślnik i kupiec, musiał do cechu należeć. Nawet takie warstwy miejskiej ludności, jak ubodzy, tworzyli cechy. Były ponadto wypadki, że śpiewaków, muzykantów, linoskoków a nawet kobiety publiczne, organizowano w cechy. W Polsce idea cechowa, która wyrażała samopomoc i łączność nie zaszła tak daleko.

Pomimo to cechy w miastach Rzeczypospolitej miały trojaki charakter. Cech był organizacją obywateli ku obronie murów miasta i dla spełniania obowiązków publicznych.

W tym celu cech każdy w miastach otoczonych murami posiada swoją basztę, w której kolejno członkowie jego czuwają. Posiada on również zbrojownię, a w razie potrzeby wystawić może oddział uzbrojony.

Na zbroję płaci do cechu każdy uczestnik przy objęciu mistrzostwa. Przy oględzinach broni w cechach krakowskich znalezione: kapelusze żelazne, haubice, pancerze, blachy na piersi, rękawiczki, tarcze, spisy, naramienniki i ładownice ręczne.

Mieszczanie nie byli zobowiązani do służby wojskowej, ale utrzymywać musieli mury, baszty, dostarczać w razie wojny wozów wojennych lub pachołków zbrojnych. Najważniejszym ich obowiązkiem była obrona samego miasta. Cechy jako hufce zbrojne wystarczały tedy, tembardziej, że znaczna większość mieszkańców, do nich należała. Naturalnie mowa tu tylko o mężczyznach i to dorosłych, kobiety do obrony murów zobowiązane nie były. Do cechów należało również utrzymywanie straży pożarnej.

Przez swoich cehmistrzów brały cechy udział w pracach urzędowych. Przy rozstrzygnięciu spraw ważnych, dotyczących zarządu miastem, bierze udział pospólstwo za pośrednictwem mistrzów cechowych, albo też wybranych przez cechy mężów. Sądy odbywały się niekiedy n. p. w Poznaniu lub w Uściu solnem przy współudziale starszych ze wszystkich cechów. Wogóle stanowiły cechy gotową organizację, która w każdej publicznej potrzebie wystąpić mogła z siłą, jaką daje zwyczajenie do solidarnego działania. (C. d. n.)

## Korespondencya Redakcyi.

**WP. K. w Bochni.** Udziały do spółki wyborów papierowych wynoszą 200 k. — interes zdrowy, lokacja pewna. Na posiedzeniu przedstawił to w cyfrach Dyrektor Ulmer.

**WP. Wołanin w Nowym Sączu.** Aby zdać egzamin na dozorcę kotłów i maszyn parowych, należy mieć 6 miesięczną praktykę przy kotłach lub maszynach parowych gdziekolwiek. Egzaminuje p. Stadtmüller profesor wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, w terminie, w jakim on sam poda zazwyczaj po zgłoszeniu.

**WP. Czerkiewicz w Niebylcu.** Tych broszurek wcale nie znamy.

**WP. Ks. Szwed w Gruszowie.** Na list odpowiemy, gdy dowiemy się bliższych szczegółów.

**WP. Alfa Myślenice.** W sprawie usuwania grzyba i osuszania mieszkania proszę zwrócić się do inż. Mossoczego we Lwowie, ul. Łyczakowska, budowniczego Grabowskiego w Krakowie, Franca w Przemyślu. Spis książek podamy w przyszłym numerze.

**WP. Iwański w Samborze.** Proszę zwrócić się do p. Bartoszewicza w Domu naftowym. — On redaguje czasopismo „Nafta“.

**WP. Foltin w Wadowicach.** Bracia Berscy we Lwowie mają fabrykę kołków szwskich; podręczników żądanych w polskim języku brak. Hartlebem Technische Bibliothek podaje wiadomości z tej dziedziny o którą WPanu idzie. Drugą odpowiedź podajemy listownie.

**WP. Inż. Ważny w Stryju.** Odpowiedź jeszcze nie otrzymaliśmy.

**WP. Muszyński w Grodku.** Fabryka Dr. Henryka Blumenfelda we Lwowie ul. św. Marcyna wyrabia kredę wszelkiego rodzaju.

**WP. W. w Stanisławowie.** Zwracamy uwagę WPana na firmy umieszczone w Przemysłowcu. Dyrekcyja fabryki maszyn i odlewania Ks. Lubomirskiego we Lwowie może podać WPanu żądanych wiadomości.

**WP. Dr. Huber w Krakowie.** Dziękujemy za odpowiedź.



# OŁÓWKI KRAJOWE

Dostać  
można  
wszędzie.

Towarzystwa akcyjnego **St. Majewski i Syn**

65/4

Główne zastępstwo na Galicyę w kraj. Związku Przemysłowym: Lwów, Chorążczyzna 17.

**Wynalazcom** udziela informacji w sprawach patentowych (na wszystkie państwa)

udziela porady technicznej dla konstrukcyjnego opracowania pomysłów w wynalazczych (opis, plany, modele) i dla praktycznego użytkowania patentów (sprzedaży sfinansowania)

**Redakcja „Przemysłowca“.**

**Rzadka sposobność!**

**Do nabycia pod nader korzystnymi warunkami przedsiębiorstwo kamieniołomów „piaskowca tarnopolskiego“ z całym inwentarzem.**

Kamieniołomy eksploatowane latem i zimą mają na kilka lat zapewnione dostawy. — Kamień jednolity doskonałej znanej marki suchy na płyty, schody, gzymsy, ciosy, pomniki, rzeźby, z obszerną odkrywką. Klientela wyrobiona, odbył stały u inżynierów, budowniczych, majstrów kamieniarskich i rzeźbiarzy i t. p. — **Interes świetny — ryzyko wykluczone!** — Obecny właściciel odstępuje go z powodu stosunków osobistych.

Szczegółowych wiadomości co do kamieniołomów przedsiębiorstwa i ceny nabycia, jakoteż informacji fachowych udziela „Przemysłowiec“.

**Oleje cylindrowe i Maszynowe** w najlepszych jakościach

poleca

**Fabryka nafty Fibicha i Stawiarskiego** w Chopkównce. 81

**Mężczyzna** lat 48, korespondent w największym zakładzie przemysłowym kraju, władający językami: polskim, ruskim, czeskim i niemieckim, biegły w wszelkich ustawach administracyjnych, obeznany dokładnie z stosunkami w kraju — poszukuje posady sekretarza, kontrolora, magazyniera, korespondenta etc. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Przemysłowca“ pod znakiem I.G. P.

**Jedyny w kraju**

**Zakład mechaniki precyzyjnej**

**Wyrób i naprawa**

Aparatów elektrycznych wszelkiego rodzaju. — Przyrządów lekarskich. — Aparatów do doświadczeń i ścisłych pomiarów naukowych. — Instrumentów mierniczych.

**Ważne dla wynalazców.**

Opracowanie konstrukcyjne wynalazków i budowa modeli.

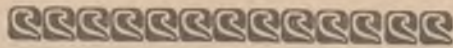
**W. Pruszkowski**

LWÓW — ul. Polna 51.

**Ogłoszenie.**

**Poszukuje się zdolnych staniczarek i spodniczarek.**

Wiadomość w administracji „Przemysłowca“



Artyst. zakład rytowniczy

**MAKSA GLASERMANA**

23 Lwów, ul. Sykstuska I. 17

wykonuje gustownie i tanio :



stampille kauczukowe i metalowe, tablice i napisy z metalu lane i mosiężne grawirowane, numeratory i stemple datowe, markę, pieczętkowe, odznaki dla straży, obcegi do plomb i t. p.

14 Kosztorysy bezpłatnie. 65

24 14

# Patenty

na wynalazki, ochronę modeli, marek fabr. i t. d. wyjednywa czynne od r. 1882

BIURO PATENTOWE

## Włodarkiewicz & Sieklucki - -

Warszawa, Włodzimierska 16.

Własne warsztaty mechaniczne. Stały Reprezen. w Petersburgu.

Wynalazki Biuro same nabywa lub pośredniczy w ich eksploatacyi.

65

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Przemysłowca“

# „Perpetuum mobile“

Popularny opis pomysłowych, nader zajmujących jednakowoż bezskutecznych konstrukcyi wynalazczych na „wieczyste ruchadło“ — 21 rycin w tekście.

Napisał: **Edmund Libański.**

**Cena 1 korona.**

Pierwszy krajowy zakład artgraficzny **ELEKTRYCZNIE URZĄDZONY**

**M. HEGEDÜS**  
**LWÓW**  
ul. Kopernika 8.

WYKONUJE ARTYSTYCZNIE: KUSZE DRUKARSKIE WSZELNIEGO RODZAJU DLA ILUSTRACJI KSIĄŻEK, DZIENNIKÓW, CZASOPISM, ANONSOŃ, CENNIKÓW I T. P.

FOTOCYNOGRAFIA, AUTOTYPIA, CHROMOTYPIA, FOTOLITOGRAFIA, ŚWIATŁODRUK

ZAKŁAD ART. FOTOGRAFICZNY „SECESSION“ LWÓW ul. Kopernika 8.

POWIĘKSZENIA DO NATURALNEJ WIELKOŚCI PD NAJWIĘKSZYCH CENACH. KUSZE PRZECHOWUJĄ SIĘ NAŚLADOWNICTWO ZASTRZEŻONE.

# „Colosseum“

Hermanów

## Największy Teatr Rozmaitości

codziennie przedstawienia pierwszorzędnych atrakcyi.

Początek punktualnie o godz. 8. wieczór.

W niedzielę i święta

**== dwa przedstawienia. ==**

Bilety wcześniej do nabycia w biurze PŁOBNA, ul. Karola Ludwika I. 9.

Najznakomitsze wpród i w tył szyjące i do haftu artystycznego urządzone

# „ORYGINALNE VICTORIA“

## maszyny do szycia

są najlepsze i wskutek swych wybitnych zalet najtańsze.

## Maupicy Frühling

Lwów, Trzeciego Maja I. 5

Filie: Stanisławów Pasaż — Tłumacz, Rynek.

# KSIEGA ADRESOWA

m. Lwowa

(rocznik IX) na rok 1905

zawiera:

ADRESY mieszkańców Lwowa. ADRESY mieszkańców Lwowa podług zajęć. — ADRESY urzędów, władz, instytucyi, szkół, stowarzyszeń, redakcyi i t. d. — ADRESY firm przemysłowych w kraju. — ADRESY posłów do Sejmu i Rady państwa. — ADRESY właścicieli dóbr i dzierżawców w kraju. — ADRESY kłasztorów w kraju. — SPIS urzędów pocztowych i składnic w kraju. Spis ulic i placów Lwowa. WYKAZ firm protokołowanych Lwowa. — Ogłoszenia.

Cena egzemplarza 5 kor.

Do nabycia w księgarniach.

Wydawnictwo Księgi adresowej

Lwów, ul. Grottgera 3.

Potrzebuję zdolnego stelmacha z małym kapitałem, który by mógł prowadzić warsztat, oraz potrzebny jest zdolny czeladnik kowalski.

**P. Kapałka**

Sambor, Zamojskiego 7.

29 **6000** 32

bieżących metrów jasnowych drążków okrągłych od 3 do 5 m. długość, 60 mm. grubość, do sprzedania po 14 halerzy za m. bieżąc. Wiadomość: Giza, Schodnica..

Upraszamy uprzejmie o powoływanie się przy zamówieniach na ogłoszenia „Przemysłowca“.